Telefon Redakcji i Administracji Nr. 399.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II | Środa, dnia 19-go lipca 1933 roku. | Nr. 162.

Musimy zakasać rękawy

i sami stanąć do walki z kryzysem.

Nadzieje, związane z konferencją londyńską — skrewiły. Sytuacja, za miast polepszyć się, stanowczo się pogorszyła. Rozpętany został chaos walutowy, zaczęła się wojna dolarowa; nadzieje na ożywienie międzynarodowej wymiany towarowej zmniejszyły się.

Dlatego też bezpośrednio po uświadomieniu sobie, że z Londynu nie trzeba się spodziewać żadnej pomocy i żadnych realnych metod ratunkowych — rząd polski opracował własny program działania na najbliższą przyszłość.

Przez cały ub. tydzień toczyły się narady i prace przygotowawcze i oto mamy rezultaty tych doniosłych dla naszego życia gospodarczego narad.

Do czego one zmierzają? Co osiągnąć pragną?

Przedewszystkiem chodzi o ulżenie doli najludniejszej, bo 70 proc. ludności wynoszącej części społeczeństwa—rolnictwu. Znajduje się ludność, osiadła na roli, w tej ciężkiej sytuacji, że ceny produktów ziemi i hodowlane spadły katastrofalnie, a sztucznie pchanie w górę tych cen jest niemożliwością. Toteż konieczną jest — poza przeprowadzoną już w Sejmie akcją oddłużeniową — akcja „interwencyjna" na pokrycie strat, konieczne są premje hodowlane i cały szereg innych zabiegów, mających na celu ratowanie rolnika przed dalszą pauperyzacją.

Dalszym działem jest — unormowanie kwestyj podatkowych. Jednem z następstw kryzysu jest olbrzymi wzrost zaległości podatkowych. Sięgają one niemal miljarda złotych. — Państwo zrzec się ich nie może. Bo państwo musi utrzymać swą siłę zbrojną, swe szkolnictwo, swą administrację wewnętrzną, swe placówki zagraniczne, swój dostęp do morza. A równocześnie państwo musi się liczyć z trudnem położeniem podatnika, umożliwić mu spłatę zaległych podatków, rozłożyć je na raty. Oto druga kategorja spraw, które stara się sprowadzić do wspólnego mianownika rząd.

Ale przez ulgi podatkowe, czy też przez ułatwienie dłużnikom układów z wierzycielami (bo i nad tem ostatnio obradowano) — akcja ratunkowa nie wejdzie na tory pozytywne.

Trzeba w kraju zwiększyć produkcję, zwiększyć zatrudnienie. Zamarłe gmachy fabryczne, świętujące warsztaty pracy, falangi bezrobotnych — oto wróg, to hamulec główny w przezwyciężeniu kryzysu.

Dlatego też ostatnio ustalono program na rok następny działań Funduszu Pracy. W roku bieżącym dysponuje on tylko 100 miljonami złotych. Suma ta musi być na rok następny zwielokrotniona!

Dalej: konieczne jest poparcie ruchu inwestycyjnego. Trzeba wesprzeć każdą inicjatywę prywatną, jeśli umożliwia ona ożywienie produkcji. Trzeba w pierwszym rzędzie rozszerzyć zakres pomocy dla budownictwa mieszkaniowego, bo ono to głównie dostarcza pracy tysiącom bezrobotnym i wprawia w ruch tysiące warsztatów pracy.

Londyn wykazał, że skazani jesteśmy tylko na własną zapobiegliwość, jeśli chcemy uratować się przed zalewem kryzysu. Musimy więc zakasać rękawy i zabrać się do rzetelnej i intensywnej pracy.

Rozłam wśród Ukraińców.

LWÓW. „Diło" publikuje rezolucję centralnego komitetu partji „Undo", powziętą na posiedzeniu 15 bm. w sprawach, dotyczących ukraińskiej prasy opozycyjnej oraz w sprawie Dymitra Palijewa.

Stwierdziwszy, że od dłuższego czasu prasa, będąca własnością wydawcy Tyktora („Nowyj Czas", „Nasz Prapor", „Narodni Sprawa" i „Komar") toczy walkę z zorganizowanym w „Undo" obozie. Centralny komitet stwierdza, że członkowie „Undo" nie mogą popierać wydawnictw Tyktora.

Nadto Centralny komitet stwierdził, że redaktor Dymitr Palijew występując jako członek centralnego komitetu na łamach prasy przeciwko partji i jej kierownictwu, działał na szkodę partji i tem naruszył dyscyplinę partyjną. Na tej podstawie Centralny komitet uchwalił wykluczyć red. Palijewa z partji „Undo".

W dalszym ciągu Centralny komitet przyjął do wiadomości oświadczenie posła Włodzimierza Kochana i Piotra Postołuka co do ich wystąpienia z Centralnego komitetu i z partji. Równocześnie komitet wezwał posła Kochana do złożenia mandatu poselskiego, uzyskanego z listy „Undo".

Tendencje rozłamowe w największej w Małopolsce Wschodniej organizacji politycznej ukraińskiej, nurtują już od dłuższego czasu. Tłem nieporozumień wewnętrznych jest taktyka polityczna, przeciw której występuje lewe skrzydło partji z Palijewem na czele. Dymitr Palijew był w r. 1930 więziony w twierdzy brzeskiej.

Groźba wylewu rzek.

Stan wody na Wiśle i jej dorzeczu, zwłaszcza górskiem, jest wysoki, jednak nie grożący bezpośrednim niebezpieczeństwem.

W powiecie wadowickim i krakowskim z powodu kilkunastogodzinnej ulewy wystąpiły z brzegów drobniejsze dopływy Skawy i Wisły, zalewając okoliczne pola i przerywając w niektórych miejscach komunikację kołową. Również Raba wystąpiła w niektórych punktach, nie wyrządzając zresztą szkód.

Groźna sytuacja jest na Dunajcu pod Nowym Sączem, gdzie od soboty popołudniu woda stale przybiera, wykazując w sobotę wieczorem ponad stan normalny 148 ctm., w niedzielę rano 152, w niedzielę w południe 167, wieczorem 176, w poniedziałek 193.

Wiley Post wystartował z Moskwy.

MOSKWA. Wiley Post wylądował w Moskwie o godz. 14.20 według czasu moskiewskiego.

Po wystartowaniu z Berlina Post skierował się na Poznań i zamierzał lecieć nad Warszawą w kierunku granicy sowieckiej, aby lądować w Noworosyjsku. Z powodu burzy Post zaniechał lotu przez Warszawę i zboczył na północ w kierunku Królewca, gdzie wylądował o godz. 18.45, zaś o godz. 6.45 wyruszył w drogę do Moskwy. O godz. 17.12 według czasu moskiewskiego Post wystartował z Moskwy.

Zwyciężyli Atlantyk i w Niemczech roztrzaskali się.

SOLDIN. W okolicy Soldin (Myśliborz w Brandenburgji) na las miejski spadł samolot amerykański „Lithuanja 668 E" z lotnikami litewskimi Stefanem Darusiem i Stanleyem Girenasem oraz pasażerem Wiktorem Gesglaitalem. Aparat roztrzaskał się doszczętnie, zaś trzej lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Jak już donosiliśmy „Lithuania" wystartowała z Nowego Jorku w kilka godzin po lotniku amerykańskim Post, z zamiarem dokonania bezpośredniego lotu do Kowna. Lotnicy litewscy szczęśliwie przebyli Atlantyk, roztrzaskali się jednak w Niemczech.

Poselstwo litewskie w Berlinie otrzymało pierwszą wiadomość o katastrofie pod Myśliborzem. Na miejsce wypadku udali się niezwłocznie przed stawiciele poselstwa litewskiego wraz z przedstawicielami władz niemieckich.

TROPIKALNE UPAŁY I.. ŚNIEG W BUŁGARJI.

SOFJA. Po dłuższym okresie chłodnej i dżdżystej aury, cała prawie Bułgarja nawiedzona została przez falę tropikalnych upałów, które dają się we znaki zwłaszcza mieszkańcom stolicy.

W Sofji temperatura wynosi przeszło 40 stopni w cieniu, a również w innych miastach bułgarskich upały są katastrofalne.

Ciekawym jest fakt, że w górach w pobliżu granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej spadł w dniu wczorajszym świeży śnieg.

KRADZIEŻ 10,000 ZŁ. PRZED OKIENKIEM W BANKU

W domu bankowym Tanera przy ul. Legjonów we Lwowie zjawił się interesant, niejaki Kesler, który miał przy sobie paczkę banknotów w sumie 10,000 zł. Ponieważ w biurze było więcej interesantów, Kesler usiadł na ławeczce, czekając swojej kolejki. — Obok niego zajął jakiś młodzieniec. Kiedy ten opuścił kantor, Kesler zauważył brak 10,000 zł.

LOTNICY WŁOSCY W CHICAGO.

Gen. Balbo i lotnicy włoscy, biorący udział w rajdzie, zwiedzili wczoraj wystawę w Chicago, entuzjastycznie witani przez licznie zebraną publiczność. Arcybiskup Chicago, kardynał Mundelein, odprawił wczoraj w katedrze uroczyste nabożeństwo dziękczynne z powodu udania się lotu włoskiego. W nabożeństwie wzięli udział lotnicy włoscy z gen. Balbo na czele, oraz szereg wybitnych osobistości. Kardynał Mundelein wygłosił przemówienie, w którem m. in. złożył eskadrze włoskiej gratulacje w imieniu Papieża.

Według dotychczasowych projektów gen. Balbo zamierza wystartować w drogę powrotną w środę.

ARESZTOWANIE UKRAIŃCÓW Z MAŁOPOLSKI W ODESIE.

ODESA. GPU. dokonało tu licznych aresztowań wśród emigrantów ukraińskich pochodzących z Małopolski Wschodniej. Ogółem aresztowano 18 osób, przeważnie studentów, którzy uciekli pod wpływem agitacji komunistycznej na Ukrainę Sowiecką celem kontynuowania studjów w uczelniach komunistycznych. Również w Kijowie i Charkowie dokonano licznych aresztowań wśród Ukraińców Małopolski Wschodniej.

GROŹNE ZABURZENIA W MAROKKO HISZPAŃSKIEM.

MELILLA. Poważne rozruchy, połączone ze strajkiem generalnym, wybuchły w Melilla (miasto portowe w Marokko hiszpańskiem). Rozruchy wywołali syndykaliści, domagając się wypuszczenia na wolność swoich uwięzionych towarzyszy. Grupa strajkujących zmusiła wszystkie sklepy do zamknięcia. Życie zamarło całkowicie. Elektrownia i wodociągi obsadzone są przez wojsko, które również wypieka chleb. Na ulicach wybuchają ustawicznie potyczki pomiędzy strajkującymi a oddziałami bezpieczeństwa. Przeprowadzono 30 aresztowań. Są również ranni.

GRAD ZNISZCZYŁ ZASIEWY W POWIECIE WŁOSZCZOWSKIM I STOPNICKIM.

Przeszła nad powiatem stopnickim burza gradowa, niszcząc zasiewy na przestrzeni 600 ha. Jednocześnie klęska gradobicia dotknęła powiat włoszczowski niszcząc zasiewy na przestrzeni 700 morgów.

PROCES O ZABÓJSTWO Ś. P. GROTKOWSKIEGO.

LWÓW. — Dziś rozpoczął się tu proces o zabójstwo studenta weterynarji Grotkowskiego i zranienie jego kolegi również studenta weterynarji, Pietraszki.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Mojżesz Katz oskarżony o nieumyślne zabójstwo i za ciężkie uszkodzenie ciała Pietraszki, zagrożone karą do 10 lat więzienia; Izrael Tune i Nechemjas Schmer pod zarzutem udziału w bójce, w wyniku której nastąpiła śmierć ś. p. Grotkowskiego i zranienie Pietraszki. Grozi im kara do 5 lat więzienia.

ARESZTOWANIE 10 EMIGRANTÓW ROSYJSKICH.

CHABAROWSK. — Na stacji pogranicznej sowieckiej aresztowano księcia Ucztomskiego wraz z 9 innymi emigrantami rosyjskimi, których pochwyciła banda wojsk powstańczych antymandżurskich i dostawiła na granicę sowiecką.

Według oświadczenia prasy sowieckiej, emigranci rosyjscy mieli na celu przeprowadzenie wywiadu i organizowanie dywersji na terenie Dalekiego Wschodu.

AMERYKA CHCE KONTYNUOWAĆ KONFERENCJĘ

NOWY JORK. — Panuje tu przekonanie, że Cordel Hull będzie się domagał ponownego zebrania się Konferencji Ekonomicznej po spodziewanem w końcu bm. odroczeniu. Korespondent londyński „Herald Tribune" potwierdza tę wiadomość.

KATASTROFA SAMOCHODU SZTURMOWCOW.

BERLIN. — Na szosie pod Gliwicami samochód ciężarowy, wiozący orkiestrę hitlerowskiego oddziału szturmowego z Opola, najechał na słup z przewodnikami o wysokiem napięciu. Wóz rozbił się doszczętnie, 4-ch szturmowców poniosło śmierć na miejscu, 5 jest ciężko, a 12 lżej rannych. Kierowca samochodu popełnił samobójstwo.

WIELKI PROCES POLITYCZNY W BUKARESZCIE.

BUKARESZT. Przed sądem wojennym w Bukareszcie rozpoczął się wielki proces polityczny w sprawie zamieszek komunistycznych w dniach 16 i 17 lutego br., kiedy to robotnicy warsztatów kolejowych stawili opór władzom, zajmując warsztaty w okolicy Bukaresztu.

Z pośród 108 oskarżonych, 23 nie stawiło się do sądu. Sprawa potrwa prawdopodobnie około miesiąca.

Sąd będzie musiał przesłuchać 405 świadków.

BELGJA GROZI NIEMCOM REPRESJAMI.

BRUKSELA. Wiadomość o zawieszeniu wykonania konwencji belgijsko-niemieckiej w sprawie marek niemieckich, wypuszczonych przez Niemców w Belgji w czasie wielkiej wojny, wywołała w Brukseli wielkie wrażenie.

Cała opinja publiczna jest oburzona tem nowem pogwałceniem przez Niemcy podpisanego przez nie traktatu. Rząd belgijski protestując kategorycznie przeciw temu, dał do zrozumienia, że złamanie umowy w sprawie wypłat, związanych z pozostawieniem tu marek, pociągnie za sobą daleko idące represje ze strony Belgji.

PRAWDA O PAKCIE CZTERECH.

PARYŻ. Wielkie wrażenie we francuskich kołach politycznych wywołał artykuł, zamieszczozy w „Matinie", redaktora politycznego Koraba Kucharskiego w sprawie paktu czterech i stosunki Polski do tego układu.

P. Korab Kucharski stwierdza, iż podpisanie paktu czterech równa się nasypaniu piasku do maszyny porozumienia polsko-francuskiego. Nieraz nawet źdźiebełko słomy może złamać stal.

Nic dziwnego — konkluduje „Matin" — jeżeli sprzymierzeńcy Francji, zmuszeni do tego, oglądają się za zapewnieniem sobie bezpieczeństwa. Jeżeli Francja utraci aliantów, będzie sobie sama winną.

DEMONSTRACJA FASZYSTóW ANGIELSKICH.

LONDYN. W Londynie odbyła się pierwsza demonstracja faszystów angielskich na ulicach śródmieścia. 1000 ubranych w czarne koszule młodych mężczyzn i kilkaset kobiet przedefilowało pod przewodnictwem swego wodza sir Oswalda Mosley'a przez główne ulice Londynu.

W pochodzie niesiono transparenty z napisami, głoszącemi, że tylko „faszyzm jest jedynym ustrojem, który może zbawić świat z gnębiącego go kryzysu.

STAN WYJĄTKOWY W KŁAJPEDZIE.

KŁAJPEDA. Litewski komendant wojskowy na obszarze Kłajpedy wydał szczególne rozporządzenie dla ochrony państwa, w myśl którego bez specjalnego zezwolenia nie wolno pod karą urządzać jakichkolwiek zgromadzeń, względnie brać udział w zgromadzeniach, wzbronione są transmisje radjowe, zagrażające spokojowi publicznemu, oraz takie, które mogłyby podburzyć jedną część społeczeństwa przeciw drugiej, jak również nie wolno ani nosić, ani sporządzać mundurów, części mundurowych i odznak.

NOWY ZAMACH NA PRZYWóDCĘ AUSTRJACKIEJ HEIMWEHRY.

INSBRUCK. Organy egzekutywne, czuwające nad bezpieczeństwem przywódcy Heimwehry w Tyrolu, d-ra Steidlego znalazły w jego ogrodzie obok domu mieszkalnego granat ręczny, którego bezpiecznik był już wyciągnęty, lecz wybuch na szczęście jeszcze nie nastąpił.

Tylko dzięki okoliczności, że sprawcy umieścili granat w miejscu wilgotnem i nieodpowiedniem, zapobiec zdołano nowemu zamachowi na życie d-ra Steidla, który to zamach jest nowym aktem teroru ze strony wywrotowców hitlerowskich. Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo w tej sprawie.

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— Wicekról Indyj oświadczył Gandhiemu, że rząd brytyjski nie może wchodzić w żadne pertraktacje w kwestji zaprzestania nieposłuszeństwa cywilnego, które jest zupełnem bezpraweim.

— Wczoraj wieczorem rozpoczęły się wielkie manewry lotnicze nad Londynem przy udziale 318 samolotów i 5.240 ludzi.

— Dolar prawdopodobnie nie będzie już więcej spadać, ponieważ teraz osiągnięcie poziomu cen z roku 1926, jakiego sobie Roosevelt życzył, jest nieuniknione.

— Wicemin, Koc powrócił do Londynu i objął z powrotem kierownictwo delegacji polskiej na konferencji ekonomicznej.

— Do Jastrzębiej Góry przybyła wycieczka młodzieży szkolnej z Czechosłowacji złożona ze 190 uczni. Wycieczka rozłożyła się tam obozem i pozostanie nad morzem przez czas dłuższy.

— W nocy skradziono z przed konsulatu R. P. w Szczecinie mosiężną tablicę z napisem polskim i niemieckim „Konsulat R. P.". Tablica umieszczona była w bramie wejściowej do gmachu konsulatu.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sroda 19 lipca, Wincentego a Paulo.
Wschód słońca o g. 3.53. Zachód 19.46.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: St. Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z środy na czwartek: I Aleja, Wieluńska.

Urlop komornika. Komornik sądowy II rewiru, p. Józef Solarczyk z dniem 17 b. m. rozpoczął czterotygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie w czasie urlopu komornik IV rewiru, p. Stefan Stodółkiewicz.

Najbliższy transport emigrantów do St. Zjedn. Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjedn. Am. Półn. Tow. Linja Gdynia — Ameryka i United States Lines odchodzi z Warszawy dn. 10 sierpnia, okręt zaś „Pułaski" odpłynie z Gdyni dn. 14 sierpnia.

Ruch kołowy zamknięty. W związku z rozpoczęciem robót przy budowie nawierzchni w ul. Kordeckiego na odcinku od ul. św. Teresy do ul. Kingi i ul. Kingi od ul. Kordeckiego do ul. św. Barbary — ruch kołowy na tych odcinkach jest zamknięty aż do odwołania.

Informacje w sprawie telefonicznych rozmów zamiejscowych. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało okólnik do urzędów pocztowo-telegraficznych w sprawie udzielania informacji abonentom co do szybkości otrzymania międzymiastowego połączenia telefonicznego. Na zapytanie, jak długo trzeba będzie czekać na połączenie telefoniczne otrzymywali dotychczas abonenci odpowiedzi wymijające. Obecnie na polecenie ministerstwa telefonistki przyjmujące zamówienia na rozmowy międzymiastowe, udzielać mają abonentom w sposób uprzejmy wyczerpujących odpowiedzi.

Ofiara zawodu miłosnego.

Wanda Sikora, lat 23, robotnica, (Warszawska 37) poznała przed 5 ciu mies. Henryka Skowrońskiego, syna robotnika kolejowego, zam. w tymże domu. Skowroński uchodził ogólnie za narzeczonego Sikorzanki i wkrótce miał nastąpić ich ślub. W tych dniach Skowroński zerwał ze swą narzeczoną, która nie mogła przenieść zawodu miłosnego i wczoraj zażyła w bramie domu kwasu solnego. Czynu tego dokonała w obecności Skowrońskiego, z którym uprzednio przeprowadziła gwałtowną sprzeczkę. Ofiarę zawodu miłosnego lekarz pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił na kuracji w domu.

Nadzwyczajna danina majątkowa. Z dniem 15 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu w sprawie obliczenia i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej w 1933 roku.

Rozporządzenie postanawia, iż gospodarstwa wiejskie zapłacić mają nadzwyczajną daninę majątkową za rok 1933 w dwóch równych połowach. Pierwsza połowa płatna jest w terminie do dnia 30 września 1933 r.. druga zaś do dnia 15 listopada 1933 r. włącznie.

Przemysł i handel zapłacić mają tegoroczną daninę majątkową w całości w terminie do dnia 31 sierpnia b. r. włącznie.

Nieruchomości miejskie, oraz niektóre budynki w gminach wiejskich, podlegające nadzwyczajnej daninie majątkowej, zapłacić mają daninę tegoroczną w całości do 30 listopada r. b. włącznie.

Nakazy na obliczone kwoty nadzwyczajnej daniny majątkowej rozesłane będą gospodarstwom wiejskim w terminie do dnia 15 września b. r. firmom handlowym i przemysłowym do 16 sierpnia b. r., a właścicielom nieruchomości miejskich do 15 listopada b. r. włącznie.

Od nakazów zapłaty na nadzwyczajną daninę majątkową nie przysługuje płatnikom prawo odwołania się. Wymierzone kwoty nadzwyczajnej daniny majątkowej mogą być odroczone przyczem pobierane będą ustawowe odsetki za odroczenie.

EUGENIUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

45) POWIEŚĆ.

W takim stanie były rzeczy, kiedy Murf, po osiemnastomiesięcznym pobycie w Anglji, wrócił z rodziną swoją do Gerolstem! Rudolf w obejściu z nim był zimny, przymuszony, nawet ironiczny, kiedy mu przypominał ich dawny tryb życia, nie mógł dojść przyczyny tej zmiany, przypisywał ją jednak wpływowi Polidoriego i postanowił śledzić postępki Włocha. Polidori ze swojej strony nierad był powrotowi Murfa, bo obawiał się jego szczerości, zdrowego rozsądku i przenikliwości, postanowił więc niezmiennie zgubić go w umyśle Rudolfa. W tym to właśnie czasie Tom i Sara przybyli do Gerolstein, a Rudolf wyjechał na przegląd pułków. Stary książę przydał mu tylko jednego adjutanta, i z wielkiem zmartwieniem Polidoriego polecił Murfowi, aby mu towarzyszył.—Polidori, nie został w domu bezczynny. W parę dni Tom zaprzyjaźnił się z Polidorim. — Polidori zrozumiał, czego dumna i nadobna Sara pragnie; i ucieszył się z jej przyjazdu, bo to sprzyjało jego widokom. Przewidywał, że będzie miała wielki wpływ na serce ognistego młodzieńca, który pierwszy raz pokocha. Polidori zamierzał owładnąć tym wpływem, kierować nim, i użyć go na zgubę Murfa.

Tom i Sara zrozumieli wszystko, chociaż wyraźnie o niczem nie mówił z Włochem. Kiedy Rudolf wrócił, trzej sprzymierzeńcy do jednego dążyli celu: do obalenia Murfa, wspólnego nieprzyjaciela.

PIERWSZA MIŁOŚC.

Rudolf, widując Sarę codziennie, zakochał się w niej do szaleństwa. Wkrótce i ona wyznała mu, że go kocha wzajemnie, choć przewiduje, jak bolesne ta miłość gotuje jej zgryzoty i cierpienia... Nigdy im się wspólne szczęście nie zaśmieje... zbyt wielki przedział staje im na zawadzie... Kiedy brat i siostra dostrzegli, że miłośc Rudolfa doszła do najwyższego paroksyzmu, wspomnieli Polidoriemu o konieczności zawarcia małżeństwa. Pierwszy dał się z tem słyszeć Tom ..—Sara kocha księcia, ale przekłada śmierć nad zniewagę; jeśli Rudolf nie może się ożenić, ona musi wyjechać.—Polidori bardzo dobrze zrozumiał powody cnotliwych skrupułów Sary.

Po dojrzałym namyśle postanowił służyć widokom Sary.

Namiętność Rudolfa doszła do najwyższego stopnia. Była to pierwsza miłość; pałająca i niewinna, ufna i namiętna; Sara dla obudzenia jej rozwinęła piekielne środki nawymyślniejszej kokieterji. Nigdy jeszcze na młodzieńca pełnego wyobraźni i zapału nie zastawiła sideł kobieta niebezpieczniej pociągająca.—Kiedy mu Polidori powiedział, że musi wybierać: albo nigdy już Sary nie zobaczyć, albo zawrzeć z nią ślub tajemny, Rudolf rzucił mu się na szyję, nazywając go zbawcą, przyjacielem, ojcem.—Polidori wszystko ułatwił, znalazł i świadków; obrządek odbył się w najgłębszej tajemnicy; przepowiednia mamki ziściła się: Sara wyszła za mąż za księcia udzielnego. Przez pierwsze trzy miesiące małżeństwa Rudolf był najszczęśliwszym z ludzi.—Nakoniec Sara uczuła, że wkrótce zostanie matką. — Wtenczas to przestraszyła Rudolfa nowemi wymaganiami; powiedziała mu z płaczem, że dłużej żyć nie może w tak nieprzyjemnem położeniu, i żądała, aby wyznał wszystko księciu, albo przynajmniej księżnej matce, Judycie.—Żądanie to przeraziło Rudolfa; wiedział też, że ojciec nigdy nie odstąpi od swoich zasad i obowiązków.—Na wszystkie te uwagi Sara bez litości odpowiedziała:—„Jestem twoją żoną; niedługo już będę mogła ukrywać stan, w którym się znajduję; nie chcę się rumienić za to, z czego jestem i powinnam być dumną".

Wszystkie te namowy nie uspokajały Rudolfa. W tym właśnie czasie stary książę wysłał Toma do Austrji dla zwiedzenia tamecznych stad: w tak stanowczej chwili Tom musiał wyjechać.—W kilka dni po wyjeździe Toma, Sara była na wieczorze u księżnej wdowy. Młode kobiety patrzyły na nią z zadziwieniem, i każda szeptała najbliżej sąsiadce uszczypliwe uwagi nad taką odmianą. Najmniej domyślni spostrzegli to, czego Sara dłużej ukrywać nie chciała; bo stan jej dałby się był zataić, ale pyszna kobieta umyślnie przygotowała tak gorszącą scenę, żeby zmusić Rudolfa do odkrycia małżeństwa. Stara księżna jeszcze nie wierzyła i rzekła cicho do Sary: „Moje dziecię, okropnie się dziś ubrałaś; zawsze można cię ręką objąć, a dziś jesteś nie do poznania".

Później opiszemy straszliwe skutki tego odkrycia. Lecz teraz możemy już powiedzieć, czego się czytelnik pewnie domyślił, że Gualeza, że Marja była owocem tego nieszczęsnego małżeństwa... że była córką Rudolfa i Sary... i że oboje mieli ją za umarłą.

Czytelnik nie zapomniał, że Rudolf z ulicy Temple wrócił do domu i tego jeszcze wieczora miał być na balu u posła...

TOM DRUGI.

BAL.

O jedenastej wieczorem, paradnie ubrany szwajcar otworzył bramę pałacu przy ulicy Plumet, gdzie Rudolf głównie zamieszkiwał, wyjechała z niej wspaniała niebieska kareta, zaprzężona w dwa siwe konie. (D. c. n.)

Wzorowe okno wystawowe przemysłu częstochowskiego.

W dalszym ciągu notujemy firmy, które zgłosiły swą gotowość przystąpienia jako wystawcy do zamierzonej przez nas wystawy przemysłu częstochowskiego. Ogółem zgłosiło się 39 firm. Dalsze zgłoszenia rejestrujemy:

Fabryka pończoch i skarpet **T. Majewski i S-ka**, Nadrzeczna 86.

Optyk-Medical — wyroby optyczne, II-ga Aleja 31.

N. Działoszyński—fabryka noży, Al. Kościuszki 12.

Pracownia obrazów i ram **F. Ciura**, II-ga Aleja 31.

Wytwórnia bielizny i krawatów **A. Parasol**, Aleja 28.

Auto-Elektrotechnika **J. Wyka**, II-ga Aleja 28.

Pracownia mebli stylowych **I. Izraelowicz**, II Aleja 28.

Jakub Mass—instrumenty muzyczne i części rowerowe, Aleja 7.

Rozlewnia octu **„Komics"** Aleja Wolności 45.

Wytwórnia parasoli i parasolek **M. Grabiner**, I Aleja 8.

Wytwórnia mebli i wózków **E. Kinderman**, Aleja Wolności.

Przemysł korzenny **Z. Golnik**, Narutowicza 57.

4.200 zł. łupem włamywaczy. Niezwykle sprytnego włamania dokonano do mieszkania p. R. Wolfowicza (Garncarska 19). Korzystając z nieobecności właścicielki, złodzieje wybili otwór w suficie i przeprowadziwszy „rewizję" w mieszkaniu, znalezione pieniądze w bardzo znacznej, jak na obecne czasy, sumie 4.200 zł. skradli, ulatniając się niespostrzeżenie. Po powrocie p. Wolfowicz stwierdziła z przerażeniem kradzież gotówki, zaalarmowała sąsiadów, a gotówka jednak znikła. Wtedy dopiero p. Wolfowicz doszła do spóźnionego wniosku że jedyną gwarancją bezpieczeństwa dla posiadanej gotówki jest Komunalna Kasa Oszczędności pow. częstochowskiego, która za powierzone swej pieczy wkłady pieniężne gwarantuje całym majątkiem.

Wizyta dzielnego turysty. Wczoraj w południe redakcję naszą odwiedził p. Henryk Chlebowski z Warszawy, który na specjalnie skonstruowanym rowerze wraz z 19-letnią córką Henryką i 9-letnim synem Wojciechem odbywa podróż dookoła Polski. W środę rano niezmordowany turysta wyrusza wraz z rodziną w dalszą podróż. Życzymy powodzenia.

Mecz Unja— RKS. w Częstochowie. Po sobotnim i niedzielnym spotkaniu w Radomiu i Kielcach drużyny Unja (Sosnowiec) i RKS. (Radom) uzyskały jednakową ilość punktów w mistrzostwach Kiel. OZPN. W wypadku uzyskania jednakowej ilości punktów przez dwie drużyny w myśl Przepisów Polskiego Związku Piłki Nożnej muszą odbyć się trzecie decydujące zawody na neutralnem boisku.

Zarząd Kieleckiego OZPN. zdecydował przeprowadzenie tych zawodów w Częstochowie na Stadjonie im. Marsz. J. Piłsudskiego i w niedzielę dnia 23 lipca b. r. o godz. 17.30 będziemy mieli możność ujrzenia obydwu drużyn pretendujących do tytułu piłkarskiego mistrza Kl. „A" Kieleckiego Okręgu. Zwycięska drużyna tych zawodów będzie rozgrywać dalsze zawody z KS. „Naprzód" (mistrz Śląska) i KS. Olszą (mistrz Krakowa) o wejście do Ligi Państwowej.

Kto wygrał na loterji?

W czwartym dniu ciągnienia drugiej klasy 27 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Zł. 50,000 na nr. 49230.

Zł. 15,000 na nr. 68753

Zł. 10,000 na nry: 42266 119227.

Zł. 2,000 na nry: 39883 125389.

Zł. 1,000 na nry: 40139 47203 58448 69015 111370 141572.

Zł. 500 na nry: 11088 61197 74963 83958 92159 96021+ 135342+ 136594

Zł. 400 na nry: 10792 13785 26520 35382 38769 40531 57381 99555 104205 109079 111054.

Zł. 300 na nry: 22028 89 34106 53673 58783 925 82589 96115 105191 107666 108558 125958 128619 137669 150888.

Zł. 250 na nry: 15676 17897 27045 29081 45784 47787 51414 53439 57728 61763 69853 74127 79603 81443 934 89741 99189 101179 102014 702 103147 106541 112214 122852 124896+ 126710 128576 131978 135078 126030 142282 151063 152377.

Temu kres położyć trzeba.

Najpierw zatrudnić wszystkich bezrobotnych, a potem dopiero myśleć o podwyżce płac.

Mimowoli przychodzą na myśl słowa Żuławskiego, leadera PPS., wypowiedziane na plenarnem posiedzeniu Sejmu: „pójdziemy do mas i zniszczymy spokój". Bodaj, że zapowiedź tę, rzuconą z trybuny sejmowej, PPS. usiłuje zrealizować pospołem z endecją na naszym terenie.

Wczoraj byliśmy znów świadkiem demonstracji robotników, zatrudnionych przy miejskich robotach inwestycyjnych, którzy porzuciwszy pracę w parku, podążyli przed Magistrat. by żądać podwyżki pracy Jest to bodajże 4-a próba podobnej demonstracji.

Nikt niema chęci przekreślać praw tych ludzi do wyższych zarobków, nikt nie wypowie się przeciwko ich prawu wysyłania do Magistratu delegatów w celu pertraktowania z zarządem miasta o poprawę bytu. Ale okoliczności, jakie towarzyszą tym demonstracjom, wywołać muszą dalekoidące zastrzeżenia i zaostrzyć czujność narówni władz, jak i społeczeństwa.

Kadry tych robotników, to wczorajsi bezrobotni. których Magistrat zatrudnił dzięki wydatnej akcji zapomogowej Funduszu Pracy i ustalił im wysokość zarobków w uwzględnieniu sum dysponowanych, a przeznaczonych na zmniejszenie bezrobocia. Takie bowiem jest dążenie Rządu, w tym celu powstał Fundusz Pracy Ludzie ci wybrani zostali z pośród wielu bezrobotnych, jako obarczeni rodzinami dużemi, bo złożonemi z 5 osób, jako ci, którym pomoc potrzebna była najbardziej To było rozumne, celowe i sprawiedliwe Poza nimi, dziś pracującymi, pozostały jeszcze tysiące bezrobotnych, którzy w nędzy oczekują przyjęcia ich do pracy, a których zatrudnić należy i trzeba. Byłoby rażącą niesprawiedliwością, gdyby rząd, przeznaczając fundusze na walkę z bezrobociem, uwzględnił warunki bytu jednej tylko części bezrobotnych, odmawiając ich pozostałej. Dlatego przyjęto zasadę: zatrudnić jaknajwiększą ilość bezrobotnych, a więc obdzielić dysponowanemi kapitałami jaknajwiększą ilość ludzi, pozostających bez środków do utrzymania. Gdy się to stanie, gdy wyrwie się z nędzy skrajnej masy bezrobotnych — wtedy dopiero będzie można myśleć o poprawie ich bytu.

Robotnicy, którzy wczoraj demonstracyjnie przerwali pracę, żądając podwyżki płac, wiedzą doskonale, jak trudno było im uzyskać zatrudnienie, jak wielu bezrobotnych, ich towarzyszy, z utęsknieniem oczekuje na swą kolejkę i jak chętnie pracować będą za najniższą stawkę. Tych jest jeszcze bardzo dużo.

Wczoraj bezrobotni, a dziś już zarobkujący, marnie, ale jednak zarobkujący, żądają podwyżki płac kategorycznie: rozdzielać dysponowane sumy między nas pracujących, nic nas nie obchodzą nasi wczorajsi towarzysze niedoli, żyjący w nędzy bezrobocia!

Kto im podsuwa te żądania? Kto pcha ich do demonstracji? Kto nakłania do porzucania pracy, na którą tak czekali? Kto im szepce tak nieuczciwe hasła, które w żaden sposób, póki bezrobocie jeszcze istnieje, uwzględnione w żadnym razie być nie mogą? Bo uwierzyć trudno, aby działali bez podszeptu złoczyńczej demagogji wichrzycielskiej. Łudzić się nie należy — tu działają prowokatorzy!

Rzucamy pytanie:

— Co mają wobec waszych żądań uczynić ci, którzy nic nie zarabiają?

Odpowiadają:

— Chcemy żyć!

— A jeśli przyjdą pod magistrat bezrobotni, cóż im powiecie?

— My ich poprzemy!

Wiemy, jaki był przebieg konferencji delegacji tych robotników z komisarzem Madeyskim: spokojny, stanowczy i utrzymany w ramach możliwości, zakreślonych przez akcję rządową walki z bezrobociem — najpierw dać zatrudnienie wszystkim bezrobotnym, a potem dopiero myśleć o ewentualnej zwyżce płac.

Słyszeliśmy i sprawozdanie z tej konferencji wiecowo wygłoszone przez delegata do zebranych przed magistratem demonstrujących robotników: było to burzenie ich spokoju, podniecanie nienawiści, była to typowa masówka PPS, która w taktyce swej nieuczciwej opozycji zawsze kryje się anonimowo w szeregi robotnicze, by wzniecać wśród nich ferment, burzyć pokój i niszczyć twórcze wysiłki rządu,

Temu kres położyć trzeba! Tymczasowy kierownik samorządu, jako czynnik odpowiedzialny powinien oficjalnie wyjaśnić ogółowi robotników swe stanowisko, jako wykonawca rządowych planów walki z bezrobociem... Winien wypowiedzieć się zdecydowanie i bezpośrednio przez opublikowanie w prasie, a z pominięciem niezdrowych i do celu nie wiodących konferencyj i pertraktacyj, podczas których robotnicy, zamiast pracować, demonstrują przed magistratem, pogłębiając rozgoryczenie między bezrobotnymi.

Samosąd nad kobietą.

Aniela Słebosz i jej matka, Franciszka, zam. w Nowej Wsi, czuły od dawna nienawiść do niejakiej Anieli Borówki, mieszkanki Pustkowia-Czarnkow, a zatrudnionej w jednej z fabryk w Myszkowie. Drogą do domu Borówki wiodła przez Nową Wieś. — Ostatnio Borówczanka, nie przeczuwając nic złego wracała jak zwykle przez Nową Wieś. W chwili, gdy nadeszła pod dom Słaboszów, wyskoczyły z niego dwie kobiety, a mianowicie Aniela Słaboszówna uzbrojona w motykę i jej matka, Franciszka z grubym kijem zakończonym ostrym gwoździem. Uzbrojone kobiety podbiegły z tyłu do idącej i zaczęły ją bić po plecach, rękach i głowie. Po kilkunastu uderzeniach napadnięta, zbroczona krwią, wydając głuche jęki padła na ziemię. Dopiero na widok leżącej niewiasty zbiegły w stronę swoich zabudowanian. Pobita przewieziona została do szpitala, gdzie nieodzyskawszy przytomności po 2 dniach zmarła, wojownicze zaś kobiety wraz z narzędziami zbrodni przekazaue zostały sędziemu śledczemu.

Echa zajścia w parku Staszica. W związku z sobotnim napadem na aplikanta adwokackiego p. Rozensteina sędzia śledczy p. Rozmanit wszczął energiczne śledztwo, celem ustalenia nazwisk wszystkich sprawców zajścia.

Do tej chwili aresztowano już kilka osób z pośród młodzieży rzemieślniczej i w stosunku do nich zastosowany został jako środek zapobiegawczy bezwzględny areszt.

Dochodzenie w trybie przyśpieszonym prowadzi się dalej, a u jednego z ostatnio aresztowanych znaleziono rewolwer nabity ostremi nabojami.

Kłótnia — przyczyną samobójstwa. Wskutek nieporozumień rodzinnych, w przystępie silnego zdenerwowania wypiła znaczną dozę jodyny w celu samobójczym 30-letnia mężatka Stefanja Petrukiewicz (Rynek Wiel. 1), której wezwany lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy. Ponieważ życiu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo, Pietrukiewicz pozostała na kuracji w domu.

Bójka turowców z owupiakami. W Albertowie doszło ostatnio do groźnej awantury, a następnie do bójki między grupą turowców i owupiaków. Na tle osobistych utarczek słownych wynikła rychło bójka na laski i kastety i zakończyła się dotkliwem pobiciem kilku obecnych. Między innymi ranny został niejaki Jach, który otrzymał kilka uderzeń i przebywa obecnie na kuracji w domu.

Obiecujący braciszek. Annie Krawczyk (Nadrzeczna 26), brat jej 14 letni Stanisław wspólnie ze Stanisławem Szurkiem (Garncarska 28) skradli z niezamkniętego mieszkania zegarek wartości 15 zł.

„Wyprane" kołnierzyki. P. Genowefa Milczarska (Narutowicza 30) oddała do pralni Jadwigi Grajek (Katedralna 4) kołnierzyki do prania wartości 3 zł. Kiedy zgłosiła się po odbiór kołnierzyków nie było.

Awantura przed kościołem św. Jakóba. Na chodniku przed kościołem św. Jakóba miała miejsce dziś o godz. 10 wielka awantura, którą spowodował jakiś osobnik, prawdopodobnie pijany, który bez żadnego powodu uderzył przechodzącego chodnikiem ucznia.

W obronie ucznia stanęło 2 ch przechodniów. Usiłowali oni awanturnikowi odebrać laskę, którą ten wywijał na wszystkie strony, niepozwalając zbliżyć się nikomu do siebie. W pewnej chwili opryszek uderzył jedną ze znajdujących się w pobliżu niewiast, która wszczęła alarm. Momentalnie utworzyło się olbrzymie zbiegowisko, tamując całkowicie ruch na chodniku. Na widok zbliżającego się policjanta opryszek rzucił się do ucieszki i zniknął w jednym z domów przy ul. Kilińskiego.

Fałszywe dowody.

Wczoraj delegowany z Urzędu Wojew. z Kielc lekarz wet. p. Konstanty Bartoszuk przeprowadzał w rzeźni miejskiej szczepienia ochronne koni przeciw nosaciźnie. W czasie kontroli dowodów tożsamości koni, stwierdził, że szereg dokumentów jest sfałszowanych i w wyniku tego sporządzono protokóły na: Józefa Jabłońskiego (Chłopickiego 8), Stanisława Pilarskiego (Srebrna 48), Szyję Szpryngusa (Nadrzeczna 66), Władysława Sikorę (Warszawska 167), Bartelewskiego Wojciecha (Okrzei 54), Hencla Lipmana (Nadrzeczna 80) i Herszlika Fuchsa (Warszawska 164).

Wszystkie sfałszowane dokumenty zostały, zakwestjonowane i policja prowadzi dochodzenie.

Skazanie złodzieja-recydywisty. Za kradzież roweru na szkodę p. Alberta Koeniga odpowiadał wczoraj przed sądem 34-letni Władysław Tomzik, który za podobne przestępstwa oraz ciężkie uszkodzenie ciała karany był już 11 razy. Ostatnia kradzież miała miejsce 29 kwietnia r. b. P. Koenig pozostawił rower przy jednym ze sklepów przy Alei Wolności, z czego skorzystał Tomzik i „pożyczył" go sobie. Niedługo jednak cieszył się stalowym rumakiem, gdy bowiem usiłował sprzedać go na St. Rynku, przychwycił go wywiadowca policji. Sąd biorąc pod uwagę kryminalną przeszłość oskarżonego skazał go na 2 lata więzienia.

„Na wydrę". Do przechodzącej ul. Jasnogórską p. Władysławy Stemkówny około godz. 10 wieczorem doskoczył nieznany złodziejaszek i szarpnąwszy silnie wyrwał p. S. torebkę, zawierającą 12 zł. gotówką i różne drobiazgi toaletowe, poczem mimo alarmu poszkodowanej zbiegł nie zatrzymany przez nikogo.

Do akt Nr. Km. 194/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV rewiru St. Stodółkiewicz zam. w Częstochowie, przy ul. N. Panny Marji Nr. 55 na zasadzie art. 602. K.P.C. obwieszcza, że w dniu 2 sierpnia 1933 r. od godz. 10, odbędzie się II-ga licytacja publiczna ruchomości, w Częstochowie, przy ul. Syrokomli Nr. 18, składających się z mebli domowych oszacowanych na łączną sumę 533 zł. 00 gr. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn 14 lipca 1933 r.

Komornik **St. Stodółkiewicz.**

Oświadczenie.

Sprawę o oszczerstwo przeciwko Mordce Weinrybowi (Aleja 31) popartą świadkami skierowałem na drogę sądową.

Józef Kisselhof.

Z RADOMSKA.

— Czekamy, p Szykulski! P. Z. Szykulski, o którego sprawkach pisaliśmy przed kilkunastu dniami, zamieścił w dwóch pisemkach oświadczenie, że w „najbliższym czasie" wystąpi przeciw nam na drogę sądową za „oszczerstwo". A więc oszczerstwem nazywa p. Szykulski zarzut nasz, że dopuścił się on szantażu w stosunku do elektrowni. Jeżeli to faktycznie p. Szykulski uważał, iż jest to oszczerstwo, winien był niezwłocznie wystąpić przeciw nam na drogę sądową. Nie uczynił tego jednak, zgóry będąc przekonany, na rozprawie sądowej nie potrafiłby oczyścić się z wysuniętych pod jego adresem zarzutów, przyczem mogłyby jeszcze i inne szczególiki z jego działalności wyjść na jaw, a to z pewnością dla p. Szykulskiego nie byłoby przyjemne. Tyle co do oświadczenia p. Szykulskiego. Jeżeli natomiast chodzi o Zrzeszenie Abonentów Prądu Elektrycznego, to musimy wyrazić zdziwienie, że Zrzeszenie nie poczyniło dotąd żadnych kroków w tej sprawie, pomimo że jest to w pierwszym rzędzie obowiązkiem Zrzeszenia. Opinja publiczna domaga się, by Zrzeszenie zabrało głos.

z Radomska (dalszy ciąg).

— **Uroczyste otwarcie „Ośrodka Zdrowia".** W ub. niedzielę odbyła się w Radomsku uroczystość otwarcia „Ośrodka Zdrowia", w której wzięli udział: p. starosta powiatowy Jan Łabudzki, naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia, dr. Szalski, oraz cała elita kulturalna miejscowego społeczeństwa, doceniającego doniosłość nowopowstałej placówki.

Uroczystość zagaiła przewodnicząca miejscowego oddziału Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, p. kpt. Gierałtowska, która powitała zebranych przedstawicieli społeczeństwa z p. starostą na czele, a następnie dała krótki zarys dokonanych już i zamierzonych prac i starań nad założeniem Ośrodka, który powstał mimo przeszkód i szykan ze strony pewnego odłamu ludzi, którzy właściwe swe oblicza ukazywali już niejednokrotnie.

Dłuższe przemówienie wygłosił p. starosta Łabudzki, podkreślając doniosłość Ośrodka, mającego spełnić tak wielkie zadanie. P. starosta wyraził zadowolenie, że mimo fanatycznej walki rozpoczętej przez grupę niepoczytalnych osobników przeciw utworzeniu Ośrodka, idea i myśl, które były matką powziętych zamierzeń, zyskały zrozumienie w szerszych warstwach społeczeństwa i Ośrodek został utworzony. Inicjatorom tej placówki wyraził p. starosta uznanie, poczem zwrócił się z apelem do zebranych, by by li propagatorami dalszych prac Ośrodka. W zakończeniu swego przemówienia, życząc nowej placówce pomyślnego rozwoju, wyraził p. starosta Łabudzki nadzieję, iż kierownictwo Ośrodka nie ustanie w swej pracy, lecz przeciwnie, dołoży wszelkich starań, by Ośrodek rozwijał się należycie.

Kierownik „Ośrodka Zdrowia", p. dr. Postolko, omówił szeroko działalność poszczególnych stacyj i przychodni, istniejących w Ośrodku. wykazując na podstawie danych statystycznych korzyści, płynące dla ogółu społeczeństwa z nowopowstałej placówki. Wywody dr. Postolki wzbudziły wśród obecnych ogólne zainteresowanie.

Następnie odbyło się składanie podpisów w księdze pamiątkowej Ośrodka, poczem dr. Postolko oprowadzał gości po poszczególnych działach Ośrodka, udzielając szczegółowych wyjaśnień.

Na zakończenie uroczystości odbyła się wspólna fotografja.

Na marginesie tej uroczystości podkreślić trzeba, że ks. proboszcz Jankowski, który miał dokonać poświęcenia Ośrodka, cofnął się w ostatniej chwili. Sprawę tę omówimy obszernie w jednym z najbliższych numerów.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 19 lipca

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka lud. (płyty). 7.25 Dr. poranny. 7.30 Płyty gram. 7.52 Chwilka Gosp. Dom. 7.55 Program na dzień bież. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. Hejnał z Krakowa. 12.05 Muzyka symf. (płyty). 12.25 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33 Komunik meteor. 12.35 Płyty. 12.55 Dz. połud. 14.55 Płyty gramof. 15.05 Wiad. bież. 15.10 Kom Państw. Inst. Eksport. 15.16 Płyty gramof. 15.25 Kom. Gospod. 15.35 Płyty gramofon. 15.55 Skrzynka P. K. O. 16.00 Koncert z Ciechocinka. 17.00 Odczyt. 17.15 Recital śpiewaczy. 17.40 Feljeton. 17.55 D. c. koncertu. z Ciechocinka. 18.15 Odczyt. 18.35 Tr. z Wilna. 19.05 Płyty gramof. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dz. nast. 19.40 Kwadrans literacki 20.00 Muzyka jazzowa. 20.40 Płyty gramofonowe. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 21.10 „Coś przyjemnego", w wyk. St. Witasa. 22.20 Odczyt w języku nowogreckim 22.15 Muzyka grecka z płyt. 22.25 Wiad. sportowe. 22.35 Kom. meteor. dla kom. lotn. i kom. policyjny. 22.40 Muzyka tan. z Ciechocinka.

Tajemnicze zwłoki nagiej kobiety w życie.

Na polach między Rogowem a Izdebnem wieśniacy, zajęci sprzątaniem siana, zauważyli w chwili, gdy zjeżdżali z pola na gościniec, że w rowie leży młoda dziewczyna, zupełnie nie ubrana. Przypuszczając, że używa ona na przejeździe kąpieli słonecznej, wezwali ją, żeby się ubrała i usunęła z przejazdu, by mogli furą dotrzeć do gościńca. Dziewczyna nie odpowiedziała ani słowa, odeszła rowem nieco dalej i położyła się pod zagonem żyta, gdzie w dwie godziny później znaleziono ją martwą.

Mimo skrzętnych poszukiwań nie znaleziono w pobliżu ani koszuli, ani żadnej innej części garderoby, przypuszczać więc należy, że dziewczyna przywędrowała na pola rogowskie w negliżu z jakichś dalszych stron. Przypuszczenie to staje się tem prawdopodobniejsze, że nikt z najbliższej okolicy Rogowa i Izdebna nie mógł stwierdzić identyczności zwłok dziewczyny, która, jak to należy wnioskować ze stopnia opalenizny ciała, już dłuższy czas musiała chodzić naga.

Zwłoki dziewczyny, liczącej około lat 20, blondynki, o krótkich włosach, okrągłej twarzy i wysmukłej figurze, odwieziono do budynku gminnego straży ogniowej w Izdebnie. Smierć nieznanej dziewczyny i niezwykłe okoliczności jej towarzyszące, wywołały olbrzymie wrażenie w miasteczku Rogowie i jego okolicy.

Park wężów.

Port Elisabeth w Afryce Południowej posiada park wężów. Kolekcja gadów tego specjalnego ogrodu zoologicznego jest jedyna na świecie. Wszystkie najdziwniejsze i najniebezpieczniejsze odmiany tego gatunku są tu reprezentowane.

Najpotworniejszym i najniebezpieczniejszym z całej tej kolekcji parku, jest „mamba"—wąż, który osiąga długość czterech metrów. Odznacza się niesamowitą wprost zwinnością i szybkością. O wiele chudszy i szczuplejszy od innych wężów, jest jednak tak silny, że jednem uderzeniem cielska obala najsilniejszego człowieka, a 2 krople jego jadu zabijają natychmiast jak kula wymierzona w serce.

Walki pomiędzy wężami, nawet tego samego gatunku, są bardzo częste. Nic jednak nie może iść w porównanie z widokiem, jaki daje wąż o dwóch głowach. Te dwie głowy walczą ze sobą w czasie jedzenia. Naogół węże nienawidzą człowieka. Dozorcy „Port Elisabeth Snake Parku", jak również wszyscy, którzy odwiedzają ten ogród zoologiczny, mogą się o tem nieraz przekonać.

Wśród personelu parku znajduje się również dentysta, ponieważ na skutek częstych walk lub starości niektórym rzadkim okazom trzeba leczyć nieraz zęby.

W Afryce Południowej wytworzył się także specjalny zawód hodowców wężów. Nawet pewna przedstawicielka płci pięknej oddaje się temu zajęciu. Jest to miss Jessie Caveno, która hoduje specjalnie grzechotniki i sprzedaje je następnie ogrodom zoologicznym, muzeum, cyrkom, pracownikom naukowym. Ponadto wydobywa jad grzechotników, z którego robi się lekarstwo, dające podobno doskonałe rezultaty w leczeniu epilepsji.

Wielka akcja ratownicza rządu dla rolnictwa.

Komitet Ekonomiczny Ministrów powziął cały szereg decyzyj, mających stworzyć możliwie korzystne warunki dla naprawy sytuacji w rolnictwie w najbliższym roku gospodarczym, tak, by rolnik przystąpił do likwidacji zbiorów w możliwie dogodnych warunkach. Decyzje te zmierzają zwłaszcza do dalszego usprawnienia akcji interwencyjnej na rynku zbożowym i hodowlanym.

W zakresie spraw zbożowych postanowiono, że w przyszłym roku gospodarczym będą utrzymane dotychczasowe środki oddziaływania na poziom cen zbóż w kraju, a mianowicie: ochrona celna, zwroty ceł przy wywozie zbóż i ich przetworów, akcja interwencyjnych zakupów prowadzona przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe, kredyty zbożowe dla rolnictwa — pod rejestrowy zastaw rolniczy i t. zw. kredyt zaliczkowy oraz w granicach możliwości kredyt na zakup i magazynowanie zbóż dla młynarstwa i kupiectwa, wreszcie koncentracja wywozu zagranicę.

W zakresie t. zw. zwrotu ceł przy wywozie zbóż i ich przetworów nastąpi w przyszłym roku gospodarczym poważna zmiana na korzyść rolnictwa i kupiectwa zbożowego, a mianowicie kwestjonowane w poprzednich latach i obowiązujące ostatnio tylko przez pewien okres czasu zwroty ceł przy wywozie jęczmienia i owsa mają być utrzymane zgodnie z intencją Komitetu Ekonomicznego Ministrów, przez cały nadchodzący rok gospodarczy.

Akcja interwencyjnych zakupów dokonywanych przez Państwowe Zakłady Przemysłowo Zbożowe ma być prowadzona nadal wzorem lat ubiegłych, z tem, że koszty i ewentualne straty tej akcji będą pokrywane z sum na ten cel przeznaczonych i oddanych do dyspozycji specjalnej Komisji Popierania Obrotu Produktami Rolniczemi. Na kapitał obrotowy P. Z. P. Z. będą miały kredyt w Banku Polskim w zeszłorocznej wysokości. Z akcją interwencyjnych zakupów będzie zharmonizowana akcja udzielania i ściągania kredytów zbożowych zarówno rolniczych jak i młynarsko-kupieckich. Należy podkreślić, że P. Z. P. Z. będą prowadziły akcję interwencyjną w charakterze komisanta, t. zn. na rachunek i ryzyko Skarbu Państwa tylko w odniesieniu do zbóż chlebowych. W celu poparcia handlu indywidualnego i spółdzielczego oraz młynarstwa mają być ustalone formy ich współpracy z P. Z. P. Z.

Kredyty rolnicze — rejestrowy i zaliczkowy mają być uruchomione w przyszłym roku gospodarczym w tej samej co w ubiegłym roku wysokości, tj. 30.000.000 zł. Zważywszy, że w r. ub. z powyższej kwoty wykorzystano zaledwie 15,9 milj. złotych i że tą sumą zdołano związać poważne ilości zbóż, należy sądzić, że kredyt tegoroczny będzie wystarczający i że zapobiegnie w sposób dostateczny nadmiernej podaży zbóż na naszym rynku w okresie jesiennym. W razie wyczerpania powyższej sumy możliwie będzie dalsze jej podwyższenie. Oprocentowanie kredytu zastawowego będzie obniżone o 2 proc; zaliczkowego z którego korzysta mniejsza własność rolna o 2 i pół proc. Należy jednocześnie zaznaczyć, że w nadchodzącym roku będą stosowane ścisłe rygory przy spłacie tych kredytów.

Kredyt zastawowy i zaliczkowy dostępny jest tylko dla gospodarstw rolnych, nie mogą natomiast z niego korzystać młyny i kupiectwo. Dla tych ostatnich mają być uruchomione o ile możności i przy odpowiedniem zabezpieczeniu kredyty na zakup i magazynowanie zbóż.

Dotychczasowa forma wywozu zbóż chlebowych zagranicę za pośrednictwem Polskiego Biura Eksportu Zboża ma być utrzymana nadal.

Punktem wyjścia uchwał Komitetu Ekonomicznego Ministrów w sprawach hodowlanych jest teza, że pomiędzy cenami zbóż i cenami artykułów hodowlanych powinien być utrzymany racjonalny stosunek. W celu utrzymania cen artykułów hodowlanych na należytym poziomie będą przedewszystkiem podjęte starania, ażeby nasze możliwości wywozowe w tym zakresie, zwłaszcza tam, gdzie istnieją kontyngenty importowe, były w pełni utrzymane.

W związku z powyższem będzie utrzymana w przyszłym roku gospodarczym dotychczasowa pomoc państwowa przy wywozie artykułów hodowlanych z tą różnicą, że będzie ona bardziej elastyczna i umożliwi racjonalniejsze wykorzystanie sum, przeznaczonych na podtrzymywanie cen artykułów hodowlanych oraz ułatwi szersze wykorzystanie możliwości eksportowych.

Poważną inowacją w dotychczasowej naszej polityce rolniczej będzie uruchomienie przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych t. zw. Komisja Popierania Obrotu Produktami Rolniczemi. Do zakresu działania tej komisji będzie należało dysponowanie środkami, jakie będą przeznaczone na akcję podtrzymywania w Polsce cen produktów rolniczych z wyjątkiem środków, obracanych na poparcie wywozu w formie t. zw. zwrotów ceł i obrotu kompensacyjnego oraz tych funduszów, jakiemi dysponuje Międzyministerjalna Komisja Popierania Eksportu. Srodki, jakiemi będzie dysponować Komisja będą mogły być obracane w zakresie zbóż, o ile zajdzie tego potrzeba na ewentualne dodatki do normalnych zwrotów ceł przy wywozie zbóż oraz na pokrywanie kosztów i strat akcji interwencyjnej P. Z. P. Z., następnie na obniżanie oprocentowania kredytów: rejestrowego, zaliczkowego i młynarsko kupieckiego, a w zakresie artykułów hodowlanych na udzielanie pomocy w różnych formach dla podtrzymywania cen tych artykułów w kraju.

Przedstawione powyżej decyzje rządu na odcinku rolnictwa powzięte w przededniu rozpoczynającego się nowego okresu gospodarczego niezależnie od będącej w toku akcji finansowo-rolnej, stanowią ramy, w których stosunki rolnicze powinny niewątpliwie ulec naprawie.

ZE SWIATA.

× **TANI POGRZEB WŁASNY.** . W Sydney zmarł przed kilku dniami pewien Szkot nazwiskiem J. M. Clarke, który w czasie wojny służył w marynarce wojennej i brał udział w bitwie jutlandzkiej, a później wyemigrował do Australji, jako majster murarski.

Przed dwoma laty spadł z rusztowania i odniósł ciężkie obrażenia. Po kilku operacjach lekarze oświadczyli mu, mniej-więcej dwa miesiące temu, że niema nadziei uratowania go od śmierci.

Clarke przyjął tę wiadomość bez specjalnego wzruszenia, a ponieważ przez całe życie jako prawdziwy Szkot był niezwykle oszczędny, zajął się sam swoim pogrzebem. Przyjął przedstawicieli szeregu przedsiębiorstw pogrzebowych i zamówił pogrzeb swój w tej firmie, która mu dała najlepsze warunki.

Na kilka chwil przed śmiercią rzekł jeszcze do żony. „Widzisz, gdybyś sama musiała się zajmować moim pogrzebem, tobyś tak tanio się nie urządziła".

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99